MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 1. **Warszawa, Kwiecień 1930.** **Rok IX.**

WARUNKI PRZEDPŁATY:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie: Zł. 18.
Przedpłata zagranicą Zł. 20.
Członkowie Polskiego Tow. Heraldycznego otrzymują Miesięcznik za dopłatą zł. 12 do składki rocznej.

Składki i przedpłatę należy wpłacać na konto P. K. O. № 21621.
Korespondencję i rękopisy nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.

O potrzebie ożywienia badań heraldyczno-genealogicznych w Polsce.

Minęły na szczęście — u nas jak gdzieindziej — niedawne stosunkowo czasy, kiedy to trzeba było obszernie uzasadniać, że heraldyka jest nauką, niemniej poważną od innych. Nikt już nie zaprzecza temu, że badania heraldyczne, zwłaszcza pojęte w szerokiem tego słowa znaczeniu t. j. w ścisłym związku z genealogją, sfragistyką i innemi pokrewnemi gałęziami wiedzy, mają — a przynajmniej mieć mogą i powinny — czysto naukowy charakter.

Zawdzięczamy to głównie naszej mediewistyce. Wszak dzisiaj studja historyczne nad polskiem średniowieczem, dokładniej mówiąc: nad czasami piastowskiemi, nie dadzą się już pomyśleć bez ciągłego uwzględniania metod i wyników badań heraldyczno-genealogicznych. W świetle genezy, charakteru i składu naszych ówczesnych rodów rycerskich, ich rozsiedlenia i polityki rodowej, tysiące suchych imion, występujących na najdawniejszych dokumentach i w zapiskach najdawniejszych roczników lub kronik polskich, nabrały dopiero pełnego życia i wyjaśniają stopniowo coraz to nowe zagadnienia ustrojowe i społeczne, kulturalne i polityczne. Staje się to coraz widoczniejszem w miarę tego, jak się mnożą monografje poszczególnych rodów, opracowywane według coraz lepiej ustalonych zasad; kiedy zaś wreszcie, w niezbyt może dalekiej przyszłości, dzieje wszystkich tych rodów będą przedstawione w kontrolujących się wzajemnie pracach, kiedy całe rycerstwo piastowskiej doby stanie przed nami ugrupowane według swej przynależności rodowej, pod właściwemi godłami pieczętnemi i zawołaniami, na tle geograficznem swych rodowych gniazd, wtedy dopiero nauka oceni w całej pełni doniosłość osiągniętych tą drogą zdobyczy.

Skorzysta z nich niewątpliwie także historyk czasów jagiellońskich, u których progu ustrój rodowy rycerstwa polskiego przechodzi przez stadjum najbujniejszego, choć wtórnego poniekąd rozwoju, a w których dalszym przebiegu dokonał się proces wydzielania

się poszczególnych rodzin szlacheckich, o ustalonych wreszcie nazwiskach, z dawnej rodowej wspólnoty. Ale z tą też właśnie chwilą występuje potrzeba opracowywania naukowych monografji o tych właśnie rodzinach, monografji, których dotąd mamy niestety tak mało, a nadto otwiera się równocześnie przed heraldyką i genealogją polską nowe, rozległe pole badania: wraz z granicami państwa polskiego i wraz ze sferą wpływów kultury polskiej, muszą się rozszerzyć i one na cały, sąsiedni świat litewsko-ruski. I tutaj początki już zrobione, ale też tylko początki, tem trudniejsze, że brak nam ciągle swobodnego dostępu do najważniejszego źródła, jakiem jest metryka w. księstwa litewskiego, a niedostatecznie zgoła zbadano dotąd odpowiednie archiwa rodzinne. To też jeśli znamy już gruntownie doniosły fakt adopcji bojarstwa litewskiego do herbów i rodów polskich, to dosyć ciemno przedstawia się jeszcze rozszerzanie tej samej lub analogicznej adopcji na bojarstwo ruskie, a mało co wiemy o rodzimej heraldyce litewskiej i ruskiej, która przetrwała po dziś dzień w postaci setek herbów ,,własnych". W dziedzinie genealogji nawet rodowody tak niezwykle rozgałęzionych Gedyminowiczów i Rurykowiczów — rzeczywistych lub rzekomych — czekają ponownej rewizji; póki zaś nie ustali się w podobny sposób rodowodów nie-książęcych domów, rola i stanowisko ,,panów" litewskich i ruskich w ustroju społecznym i państwowym w. księstwa pozostaną zgoła niejasne.

A cóż powiedzieć o wspólnej Rzeczypospolitej dwóch następnych stuleci, o tej Rzeczypospolitej królewskiej z tytułu, ale szlacheckiej z istoty? Rzecz jasna, że nie do heraldyki ani nawet do genealogji należy odpowiedź na pytanie, jakie były następstwa wyłącznej przewagi stanu szlacheckiego w ówczesnej Polsce, jakie tego stanu zasługi i winy. Wobec faktu jednak, że był on o wiele bardziej wpływowy a nawet procentowo wielekroć liczniejszy aniżeli gdzieindziej, wszystko, co się przyczynia do lepszego jego poznania jest zarazem walnym przyczynkiem do poznania dziejów ojczystych wogóle. A w żaden sposób nie wnikniemy głębiej w życie owych sześciu czy siedmiu pokoleń braci szlacheckiej, jak rozpoznawając owe klejnoty, z których tak była dumną, jak śledząc owe filiacje i parentele, do których sama tak niepomierne przywiązywała znaczenie. Nawet tradycje, które nauka odrzuci ostatecznie jako bałamutne, okażą się ciekawe i ważne o tyle, o ile wpływały na ideologję ludzi ówczesnych. Zastanawiając się nadto nad tą podstawą życiową, jaką dla szlachcica polskiego, od magnata do szaraczka, była ziemia rodzinna, historyk Polski nowożytnej musi rozporządzać nie mniej ścisłym materjałem do dziejów osadnictwa i własności ziemskiej, aniżeli historyk czasów piastowskich. Przekonano się o tem dopiero niedawno, gdy jako retrospektywny punkt wyjścia dla prac zbiorowych nad atlasem historycznym Polski wzięto czasy sejmu czteroletniego i rozbiorów.

Z tymi epokowymi faktami, które zamykają dzieje dawnego państwa polskiego, skończyła się też wyjątkowa w dziejach rola szlachty polskiej. Nie brakło jej zaiste — i pozostanie to jej chlubą — w stuletnich przeszło walkach i zabiegach o odzyskanie niepodległości. Ale nie występowała ona odtąd jako taka, jako stan identyfikujący się z narodem wogóle, a jeśli przedtem u nas tylko nieliczne stosunkowo rodziny patrycjatu miejskiego strzegły na równi z rycerstwem swych godeł domowych i pamięci przodków, to w ciągu ostatniego stulecia tradycja przeszłości, już nie rodowej, lecz narodowej, stała się wspólnem dziedzictwem coraz to szerszych rzesz. Obecnie zaś, w odrodzonej Ojczyźnie, cieszymy się dalszymi postępami tego procesu ideowego, od których zależy cała przyszłość kultury narodowej.

Czyż jednak wskutek tego polskie badania heraldyczno-genealogiczne powinny się zatrzymać na dacie upadku dawnej Rzeczypospolitej i czyż w Rzeczypospolitej dzisiej-

szej nie mają one — obok niezaprzeczonego naukowego — i społecznego również znaczenia? Przeciwnie. Łącząc nieprzerwaną nicią wspomnień, ciągle żywych i świadomych w tysiącach rodzin polskich, wielowiekową przeszłość z chwilą obecną, badania te, tak żmudne nieraz i drobiazgowe, dochodzą w ten sposób do swej historycznej syntezy, a zarazem utwierdzają podstawy naszego dzisiejszego istnienia. Wszak każde nazwisko, które dziś rozbrzmiewa tak samo, jak za Sobieskiego, za Batorego, za Jagiellonów, staje się żywem świadectwem, że Polska współczesna, to nie państwo nowe, sztuczny nowotwór powojenny, lecz prawowity spadkobierca wielkiej i chlubnej spuścizny dziejowej. Wszak nawet owe „znaczki czerwone i błękitne", dziś urzędowo nie uznawane, zasługują na szacunek, jeśli są symbolem — nie próżności ani tembardziej usłużnej imaginacji —, lecz ciągłości dziejowej rodzin, a tem samem i narodu.

Rozważania te zaprowadziły nas od ścisłych spostrzeżeń z zakresu nauk pomocniczych historji do śmiałych uogólnień historjozoficznych. Może jednak i takie ujęcie przedmiotu było potrzebnem, aby zainteresować naszem pismem i szersze również koła, z poza specjalistów zawodowych. Jest ono zresztą zupełnie zgodnem z zasadami, jakie w innych, przedwojennych warunkach i stąd może nieco inaczej sformułowane, przyświecały założycielom „Miesięcznika heraldycznego". Jak wiadomo, organ ten, który zaczął wychodzić w r. 1908, wnet po założeniu Towarzystwa heraldycznego we Lwowie i zanim jeszcze to towarzystwo zaczęło wydawać pokaźne tomy swego „Rocznika", padł ofiarą wojny, tak, że w r. 1915 ogłoszono już tylko jeden, obszerniejszy niż zwykle zeszyt, zawierający zakończenie rozpoczętych artykułów. Wszyscy jednak heraldycy polscy, a również miłośnicy tej nauki, żałowali, że zabrakło tego stałego informatora o ruchu heraldyczno-genealogicznym, który przez ogłaszanie drobniejszych przyczynków przygotowywał najpoważniejsze poczynania naukowe w tej dziedzinie. I chociaż dzięki energji władz centralnych towarzystwa, które także jako towarzystwo ogólno-polskie zachowało swą siedzibę we Lwowie, „Rocznik heraldyczny" wnet po wojnie został wskrzeszony i nadal wychodzi pod wytrawną redakcją prof. Wł. Semkowicza, wznowienie również i „Miesięcznika" nie przestało być pilnym postulatem naukowym. Potrzeba ta dawała się odczuć zwłaszcza w zakresie nowszych stuleci naszej historji, zacząwszy od czasów jagiellońskich, gdzie — jak to wyżej zaznaczono — grunt nie jest jeszcze należycie przygotowany dla większych prac syntetycznych.

W tym pierwszym artykule, jak gdyby programowym, nie kreślimy właściwie szczegółowego programu naszego pisma. Nie jest to potrzebnem, ponieważ, wierni tradycji, wzorujemy się ściśle na dawnych, przedwojennych zeszytach „Miesięcznika", którego też dawnych współpracowników gromadzimy na nowo, obok świeżych, obiecujących sił. Koniecznem tylko będzie, ze względu na zmienione zasadniczo stanowisko międzynarodowe Polski i nauki polskiej, uwzględnić w szerszej niż przedtem mierze zagraniczny ruch naukowy na polu heraldyki i genealogji, postarać się o bliższy kontakt z pokrewnemi publikacjami obcemi.

Wreszcie jeszcze jedno! Dawny „Miesięcznik", przez kilka lat swego istnienia, walczył z nieustannemi trudnościami finansowemi wskutek szczupłej liczby członków Towarzystwa heraldycznego, jak również i prenumeratorów. To też czekaliśmy ze wznowieniem pisma aż do założenia Warszawskiego Oddziału Towarzystwa, stosunkowo licznego, i żywimy nadzieję, że dzięki życzliwemu poparciu jego członków i również szerszego ogółu potrafimy zapewnić „Miesięcznikowi" nieprzerwane odtąd istnienie.

Oskar Halecki.

Narymunt Gedyminowicz.

J. Wolff o nim pisze:

„Narimont, na chrzcie Hleb, drugi syn Gedimina, otrzymał w udziale Pińsk".

„Żoną jego miała być „córka Tuchais regnanta Taurykańskiego (według Tabulae Ja- „blonovianae—„Marya, córka Tuchaja, władcy Taurydy i Maryi Paleologówny). Nie za- „pominajmy jednak, iż nie było w owym czasie „regnantów Taurykańskich", gdyż Taury- „da, czyli Krym, z wyjątkiem miasta Kaffy, osady Genueńskiej, znajdowała się w posia- „daniu Tatarów. Małżonka Narimonta musiała więc być córką chana Tatarskiego; przez „nią miał on stosunki z Tatarami, do których w 1345 r. po wypędzeniu Jewnuta udawał „się z prośbą o pomoc (zsyłka na Stadnickiego Synowie Gedymina I. 8). Fakt jakoby z nie- „woli Tatarskiej wykupionym został przez w. ks. Moskwy Iwana Kalitę, jest baśnią, któ- „rą zbił już Karamzin". (1).

Tyle Wolff. Jest w tym całym opisie więcej fantazji, niż rzeczywistości. Prawdą jest jedno: Narymunt w obrządku wschodnim ochrzczonym został imieniem Hleb, na co posiadamy jedno niezbite świadectwo.

Mianowicie w traktacie z 1330 roku Iwan Aleksandrowicz, wielki książe Smoleński, wnuk Hleba, stwierdza, że będzie się stosował do starych traktatów, które zawarł był z nim „starszy mój brat Kedimen, oraz dzieci jego Hleb i Alkerd" (2).

Już w 1911 r. w rozprawie mojej „O pochodzeniu kniazia Fedka Nieświskiego" (3), stwierdziłem, idąc zresztą za Hruszewskim (4), że prawosławne imię Hleb odpowiada ogólno chrześcijańskiemu imieniu — Dawid, tak samo jak imię Borys odpowiada imieniu Roman, gdyż bracia męczennicy Borys i Hleb, książęta ruscy, patronowie tych imion, na chrzcie świętym otrzymali imiona chrześcijańskie: Borys — Romana, a Hleb — Dawida. Jednocześnie twierdziłem, że Narymunt-Hleb musiał też nosić imię Dawida, i że on to był założycielem Horodka Dawidowego czyli Dawidgródka, który to gród od jego imienia brał swą nazwę (5). Że tak było rzeczywiście, na to posiadamy również niezbity dowód: oto Długosz nas informuje (III, 172), że r. 1336 w wyprawie książąt litewskich na Mazowsze brał udział „Patricius filius David", czyli Patrycy Dawidowicz. Do synodika Lubeckiego wpisany jest ten sam „kniaź Patrykiej Dawidowicz Starodubski z żoną Heleną i synem Janem" (6). Wolff go zalicza do Rurykowiczów, nie wiedząc widocznie o właściwości imienia Hleb (7); ale jest to oczywiście Patrycy Narymuntowicz, którego syn Aleksander już notorycznie, jako książę Starodubski i to w aktach urzędowych występuje (8). Narymunt, który na Rusi znany był głównie pod nazwą Hleba, jak to potwierdza świadectwo traktatu z r. 1330 (patrz wyżej), na zachodzie, a nawet w Pskowie, mający częstsze z Zachodem stosunki, znanym był wyłącznie pod imieniem Dawida, jak się o tem w toku tego opowiadania przekonamy, gdyż z chwilą, gdyśmy ustalili, że obok imienia Hleb, nosił Narymunt także chrześcijańskie imię Dawida, łatwo nam przyj-

1. Wolff. Ród Ged. 13.
2. Skarbiec Daniłowicza nr. 337.
3. Odbitka z „Miesięcznika Heraldycznego" str. 22.
4. Istorja t. IV przyp. 18.
5. „O pochodzeniu kniazia Fedka Nieświskiego" str. 22.
6. Miloradowicz „Llubecz" str. 37.
7. Ród Ged. 17.
8. Ród Ged. 17.

dzie odnaleźć w historji tego najznakomitszego może z synów Gedyminowych, któremu młode państwo litewskie zawdzięcza najistotniejsze możliwości swego późniejszego rozkwitu, a ojciec Gedymin prawdopodobnie zawdzięcza, że na stolcu wielko-książęcym osiadł. Gdyż, podkreślamy to z naciskiem; Narymunt-Dawid występuje jako dzielny wódz jeszcze przed śmiercią Witenesa, a więc przed objęciem przez ojca rządów wielko-książęcych.

Widzimy go po raz pierwszy w r. 1314, broniącego Grodna od Krzyżaków; przy tej okazji kronikarz zakonny nazywa go kasztelanem ,,castellanus'' grodzieńskim (de Gartha), nazwę tę powtarzając dalej zawsze, kiedy o nim mowa (9). Na tej zasadzie Stryjkowski, zrobił z niego ,,starostę grodzieńskiego'', a czując jego przynależność do dynastji, lecz nie umiejąc jej inaczej wytłomaczyć, kazał mu być zięciem Gedymina (10). Zapewne, kasztelanem grodzieńskim, czy starostą był Dawid-Narymunt, ale był nim tak samo, jak później z ramienia Kiejstuta był nim również syn jego Patirg (11), lub jak naczelnikiem Kowna był w r. 1362 inny syn Kiejstuta Wojdat (12). Stadnicki ulepsza i poprawia Stryjkowskiego, każąc być Dawidowi, staroście grodzieńskiemu, mężem Maryi Olgerdówny (13). Z kolei Wolff poprawia Stadnickiego, wykazując, że mężem Maryi był inny Dawid, książe Horodecki i dodaje, że starostą grodzieńskim był zięć Gedymina także Dawid, choć nie kniaż (14), w czem, zresztą powtarza tylko za Stryjkowskim. Dziwna rzecz, że Wolff, który tak zasadniczo nie dowierzał źródłom krajowym, przedkładając zawsze świadectwo kronik ruskich, w danym wypadku dał się zwieść Stryjkowskiemu i tak bezwzględnie jego wymysłowi zaufał. Stąd powstała u Wolffa postać zięcia Gedyminowego, którą opisuje w sposób następujący: ,,najznakomitszy wódz i towarzysz Gedymina, w 1314 r. bronił Grodna od napadu Krzyżackiego, w 1318 r. przedsięwziął śmiałą wyprawę na Prusy, a w latach 1322—1323 pomagał Pskowi w wojnie z Zakonem. Następnie dowodził wyprawami Litwinów na Mazowsze i podczas jednej z nich zabitym został w 1326 r.''. Na innem miejscu Wolff twierdzi, że Dawid nie był kniaziem (15).

Tymczasem źródła ruskie wiedzą, że Dawid był kniaziem. Kronika Pskowska nigdy go inaczej nie nazywa, a Tatiszczew posuwa się dalej, twierdząc, że był synem Dowmunta Pskowskiego, który to szczegół odnosi się prawdopodobnie do księcia Eustachego Izborskiego (16). Bardziej powściągliwy Karamzin, opisując wypadki pskowskie 1322—23 r., mówi o nim tylko ,,kniaż litewski Dawid, sławny w historji Zakonu Niemieckiego pod imieniem kasztelana Gardeńskiego''(17). Jak widzimy znakomity historyk rosyjski najbliższym był prawdy, chociaż i on postaci Dawida nie zidentyfikował.

Narbutt, jak zwykle, kiedy ma przed sobą sprzeczne źródła, postać Dawida rozdwoił. Zna on tedy i Dawida, zięcia Gedyminowego, którego zapożyczył u Stryjkowskiego, ale zna również i Dawida Dowmontowicza, zapożyczonego u Tatiszczewa, co do którego jednak zsyła się wyraźnie i z niezwykłą u siebie ścisłością na Karamzina (18).

9. Script. rer. Pruss. I, 181 — 194.
10. Stryjkowski (1846), I, 380.
11. Wolff Ród Ged. 53 — 54; Stadnicki: Olgerd i Kiejstut 267 —269.
12. Script. rer. Pruss. II, 537, III 81 — 82.
13. Olgerd i Kiejstut str. 172.
14. Ród Ged. 31 i 7.
15. Ród Ged. 1. c.
16. Karamzin IV. nota 254.
17. ibidem str. 184—185.
18. Narbutt IV. str. 504.

O życiu Narymunta-Dawida-Hleba kroniki przekazały nam wielką obfitość szczegółów. Jużeśmy wzmiankowali wyżej, że według świadectwa Duisburga w 1314 roku bronił on skutecznie Grodna od najazdu Krzyżackego (patrz wyżej). We wrześniu tegoż, 1314 r. miał on odeprzeć daleko poważniejszy napad krzyżacki, skierowany tym razem w głąb Litwy. Mianowicie Henryk, marszałek Zakonu z zamku Bisseny wyciągnął „ze wszystką mocą swoją" w stronę Nowogródka litewskiego. Miasto zdobył i spalił, okolicę spustoszył i próbował dobyć zamku, który się jednak obronił, co skłoniło w końcu Krzyżaków do odwrotu. Gdy jednak wojsko zakonne dotarło do miejscowości, w której pozostawiono zapasy żywności, zastało tam straż obozu wybitą, półtora tysiąca koni, chleb, żywność całą i wszystko co się w obozie znajdowało, zrabowane przez Litwinów, którymi dowodził Dawid, co odwrót krzyżacki w klęskę zmieniło.

Wiadomość tą wypisał Stryjkowski z łacińskiego kalendarzyka „przez Chodkiewicza, pana Wileńskiego, w kościele Rumborskim zamku Liflandzkiego znalezionym". (19).

(D. c. n.) *Dr. Józef ks. Puzyna.*

19. Stryjkowski, Kronika ks. VII rozdz. VI str. 273.

Rekognicjarz poborowy ziemi warszawskiej z r. 1563.

Pierwszorzędnem źródłem do heraldyki polskiej są księgi poborowe z połowy XVI stulecia, znajdujące się w Archiwum byłej Komisji Skarbu w Warszawie. Aczkolwiek z samego ich wyglądu widać, że przechodziły różne koleje, że nie brak było szperaczy, co zuchwałą ręką zrywali z nich setki pieczęci, wszelako to jednak, co pozostało, przedstawia materjał imponujący zarówno w treści jak i w szczegółach. Dość powiedzieć, że dzięki tym księgom daje się odtworzyć niejeden herb polski, bądź zgoła nieznany, bądź podany bałamutnie przy legitymowaniu się ze szlachectwa, bądź wreszcie całkiem opuszczony wskutek niewiadomości przez naszych heraldyków.

Pierwszy zwrócił uwagę na to źródło ś. p. Wiktor Wittyg, który w „Nieznanej szlachcie" i w innych pracach obficie z niego korzystał. Nie wszystko wprawdzie ten autor wyczerpał. Wskutek jego niewielkiego przygotowania specjalnego, w jego książkach jest pełno braków i opuszczeń, jednak w wielu wypadkach stanowią one źródło decydujące. Zachęcony poczynaniami ś. p. Wittyga, zwróciłem się i ja do Archiwum b. Komisji Skarbu, gdzie przejrzałem kilkadziesiąt ksiąg poborowych, i rezultaty podawać będę w miarę możności. Na początek wybrałem księgę ziemi warszawskiej, opatrzoną Nr. 27-ym, a zawierającą szczegółowe dane o poborze podatków za rok 1563. Księga ta składa się z dwóch części. Pierwsza z nich (około 200 stronic) zawiera spis ogólny miast, miasteczek i wsi podlegających poborowi, w drugiej — szlachta wymienia wysokość uiszczonego podatku, i swoją deklarację stwierdza przez przyłożenie pieczęci herbowej.

Czasem zdarza się, że pieczęć ową przykłada t. zw. jeneralny pieczętarz, to jest człowiek, który umie pisać (szczególniej to daje się zauważyć na Podlasiu), przeważnie jednak szlachta wyciska pieczęcie własne, i stąd wypływa dla heraldyki polskiej całe ksiąg tych znaczenie.

Biejkowski [1]) Paweł płaci pobór ze wsi Popiele, par. Lutkówka, (ks. 27, karta 260).

Bielawski h. Gozdawa. Erazm, syn Michała, z Bielawy, par. Solec, (lit. E. B.), (karta 235).

Bielicki h. Roch II. Stanisław i Jakób z Wielkiego Mącierzysza, par. Babice, (lit. S. B.), (karta 244).

Borkowski h. Wawrzyniec, syn Franciszka z Borkowa, par. Zerzeń. (lit. W. B.), (karta 209).

Borkowski Andrzej i Gotard, synowie Gotarda z Łęki, par. Pustelnik. Pieczęć przyjacielska z herbem Radwan, Stanisława Służewskiego, (karta 217).

Bożej h. Roch II. Jan, syn Andrzeja i Stanisław, syn Piotra ze Swabów-Bożeji, par. Zbików, (lit. J. B.), (karta 243).

Bronisz h. Junosza[2]) Paweł, syn Piotra z Broniszów, par. Zbików, pieczęć przyjacielska Jana Umiastowskiego z h. Roch II., (karta 243).

Brzumiński h. Oksza, Jan przydomku Kopyto z Brzumina-Kani, par. Rembertów, (lit. S. B. zapewne ojca), (karta 254).

Brzumiński h. Rawicz. Jan i Stanisław, przyd. Ziemak z Brzumina-Wyleżyna, par. Rembertów, (lit. S. B.), (karta 256).

Brzumiński h. Rawicz. Prokop i Gabryel, synowie Jana przyd. Kadas, Jan przyd. Niemiera i Stanisław przyd. Chrupkowicz z Brzumińska-Pawłowic, par. Rembertów, (lit. I. B.), (karta 257).

Brzumiński h. Szeliga. Walenty z Brzumina - Kawieczyna, par. Rembertów, (lit. W. B.), (karta 258).

Cieciszewski h. Roch III. Jakób z Okunina, par. Okunin, (lit. I. C.), (karta 210).

Czajkowski h. Korab. Krystyna, córka Jakóba przyd. Korab, Stanisław i Mikołaj, s. Jana, Stanisław, syn Jana z Czajek Małych i z Kobyłek, par. Zbików, (lit. I. C.), (karta 241).

Czajkowski h. Roch II. Jan, syn Stanisława, przyd. Biskup z Czajek Wielkich, par. Zbików, (lit. J. C.), (karta 240).

Czechowski h. Radwan. Wawrzyniec, syn Mikołaja, przyd. Siodlarz. Albert, syn Franciszka, Franciszek przyd. Górka, Mikołaj przyd. Ligeza, Karol przyd. Gornułtym, Stanisław przyd. Krzemień z Czechowic, par. Zbików, (lit. K. C.), (karta 241 — 243).

Czerniakowski h. Lada. Jan i Mikołaj i Stanisław synowie Nikodema z Czerniakowa, par. Solec, (lit. I. C.), (karta 235).

Czosnowski h. Roch II. Stanisław i Paweł z Małowic, Jan syn Macieja z Czosnowa Wielkiego, Stanisław, syn Stanisława z Czosnówka, par. Łomny, (lit. S. C.), (karta 247).

Czubiński h. Boleścic. Wojciech i Maciej z Czubina, par. Rokitno dolne, (lit.W. C.), (karta 233).

Czubiński h. Radwan. Stanisław i Wojciech z Brwinowa, par. Brwinowo, (lit. S. C.), (karta 239).

---

[1]) Byli herbu Jastrzębiec i pisali się z Biejkowa w Grójeckiem (Boniecki).

[2]) Wittyg i Dziadulewicz, Nieznana szlachta polska i jej herby.

Daniewski h. Prus II. Jan, Stanisław i Bartłomiej z Daniewic, par. Nadarzyn, (lit. S. D.), (karta 205).

Dąbrowski h. Grabie. Stanisław z Dąbrówki Wielkiej, par. Tarchomin, (lit. S. D.), (karta 208).

Dąbrowski h. Lubicz. Andrzej i Wojciech przyd. Olszanka z Dąbrówki Małej; Jan, Mikołaj, Paweł, Wojciech, Andrzej, synowie Pawła z Dąbrówki Średniej, Adam z Dąbrówki Wielkiej, par. Tarchomin, (lit. I. D.) (karta 208).

Dąbrowski h. Przerowa. Stanisław z Dąbrówki Średniej, Kobky i Dziadosze, par. Tarchomin, (lit. S. D.), (karta 217).

Dąbrowski h. Radwan. Jan z Dąbrówki, par. Piaseczno, (lit. I. D.), (karta 224).

Dąbrowski h. Trzaska. Jakób Trzaska z Dąbrówki, Małej, par. Tarchomin, (lit. I. D.), (karta 208).

Drużbicz h. Junosza. Kasper z Lipin, Miessego i Czuchowca, par. Kobyłka, (lit. K. D.), (karta 218).

Drzewiecki[1]) h. Radwan. Wojciech ze Służewa, par. Służewo, (lit. W. D.), (karta 216).

Dworzeński h. Rola. Mikołaj i Stanisław, Bartłomiej i Marcin z Dworzna, par. Lutkówka, (lit. M. D.), (karta 260, 261).

Dybowski[2]) Stanisław, Krzysztof z Dybowa, par. Radzymin, (karta 214).

Dziuracki h. Łada. Maciej z Dziuraczy, par. Raszyn, (lit. M. Z.), (karta 227).

Faliński[3]) dzierżawca u księdza Stanisława Konopnickiego w Błotach, (karta 209).

Gąsiński[4]) Jakób i Jan z Gąsina, par. Żbików, pieczęć przyjacielska Stanisława Oborskiego, h. Roch II., (karta 243).

Gąszczyński h. Prawdzic. Piotr i Andrzej z Gąsek, par. Tarczyn, (lit. A. G.) (karta 253).

Głoskowski[5]) Katarzyna z synem Stanisławem z Głoskowa, par. Jazgarzew wycisnęła sygnet panieński, (karta 259).

Głuchowski h. Szeliga. Andrzej i Feliks z Głuchowa, par. Jeziorka, (lit. A. G.), (karta 254).

Golędzinowski h. Mikołaj, syn Stanisława, Jakób, syn Macieja, Walenty, syn Bernarda, z Golędzinowa, par. Kamion, (lit. S. I. G.), (karta 219).

Goliński h. Prawdzic. Stanisław, przyd. Paluch i Adrjan z Białołęki i z Woli Golińskich, par. Turchomin i Kamion, (lit. S. G.), (karta 208).

Gołaszewski h. Rola. Wojciech, Jakób i Łukasz, synowie Łukasza z Gołaszewa, par. Rokitno Dolne, (lit. A. G.), (karta 227—233).

Gołkowski h. Jastrzębiec. Mikołaj, Krzysztof, Wawrzyniec, Piotr i Andrzej z Gołkowa, par. Jazgarzew, (lit. M. G.), (karta 259).

(D. c. n.) *Stanisław Dziadulewicz.*

---

[1]) Nazwisko wzięli od wsi Drzewie w. pow. sochaczewskim.
[2]) Byli herbu Brodziec. (Boniecki).
[3]) Był herbu Korab pisał się z Falenicy w pow. czerskim (Wittyg i Dziadulewicz).
[4]) Byli herbu Grzymała (Boniecki).
[5]) Byli herbu Jastrzębiec (Boniecki).

Sprawozdania i recenzje.

SPRAWA „KS. KOLACHINE".

Miesięcznik wydawany przez Towarzystwo Heraldyczne „Adler" w Wiedniu podaje bardzo interesujące sprawozdanie o uprawianych obecnie metodach międzynarodowych oszustów, w celu wyłudzenia pieniędzy od naiwnych „nouveaux-riches" za uzyskanie egzotycznych tytułów szlacheckich.

Jako typowy przykład, „Miesięcznik" omawia sprawę pana Fr. W. Holm, zbogaconego dziennikarza duńskiego, żonatego z amerykanką. W trzy lata po śmierci zdetronizowanego Mikołaja I-go Czarnogórskiego p. Holm okazał w Ameryce dyplom, z rzekomym podpisem tegoż króla, podnoszący go do godności „Duc de Kolachine". W roczniku„ Who is who (in) America" 1926-27, p. Holm występuje jako książe Kolasin, generał-porucznik upełnomocniony minister (czarnogórski) etc. Następnie wnosi swój dyplom do heroldji hiszpańskiej, celem zarejestrowania, poczem powtarza to samo w „Heralds College" w Londynie. Wykorzystując chwilowy brak orjentacji przy redagowaniu gothajskiego genealogicznego Kalendarza Dworskiego, powoduje ogłoszenie go w roczniku 1928., jako księcia Kolachine. To zbyt śmiałe posunięcie wywołuje ostrą kampanję prasy fachowej heraldyczno-genealogicznej, która przeprowadza, ściśle dochodzenie całej sprawy. Między innemi instytucjami, Tow. Herald. „Adler", otrzymuje od poselstwa hiszpańskiego 7. XI. 1929. r. pismo, w którem heroldja hiszpańska objaśnia, że urząd ten uprawniony jest jedynie do rejestrowania krajowych i zagranicznych herbów, oraz do wystawiania odnośnych rejestracyj certyfikatów, natomiast szef tego urzędu „Rey des Armas" (Roy des Armes), nie jest powołany do uznawania ani krajowych, ani zagranicznych tytułów szlacheckich, gdyż należy to do osobistych przywilejów panującego króla.

Z powyższego wynika, że podana w gothajskim Kalendarzu Dworskim 1928 r. wiadomość, jakoby heroldja hiszpańska zarejestrowała herb i tytuł „Duque de Kolachine", jest nieścisłą.

Drugie pismo z 7. II. 1929 r., wystosowane przez poselstwo wielkobrytyjskie w Wiedniu, objaśnia, że zarejestrowanie herbu w „College of arms" czyli „Heralds College" w Londynie, które wchodzi w skład dworskiego urzędu marszałkowskiego, nadaje jedynie prawo do używania tegoż herbu w Wielkiej Brytanji, natomiast prawo do używania tytułu zagranicznego w Anglji jest uzależnione od specjalnego pozwolenia królewskiego.

Pozatem poselstwo Królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców w Wiedniu, pismem z 6.VI. 1929 roku wyjaśniło, że konstytucja Królestwa Czarnogórskiego stanu szlacheckiego nie znała, wobec czego nie mógł król czarnogórski nadawać ani tytułów szlacheckich, ani herbów — oraz, że wszelkie prawa królewskie Mikołaja I-go, ustały z dn. 13. XI. 1918 r., kiedy sejm krajowy pozbawił go tronu.

Reasumując wynik poszczególnych dochodzeń, w sprawie pana Fr. W. Holma, mniemanego księcia Kolasina, zwraca się recenzent Tow. Herald. „Adler" (prezydent Senatu Arrigo v. Fraus) do redakcji gothajskiego wydawnictwa z kategorycznem żądaniem, (o ile redakcji zależy na zachowaniu swej wieloletniej dobrej opinji w całym świecie kulturalnym), by wyciągnęła konsekwencję z popełnionej „gaffy" i nie ograniczała się opuszczeniem w przyszłym wydaniu Kalendarza Dworskiego tego osławionego ks. Kolachina,—lecz by na temże samem miejscu, gdzie go w poprzednim tomie wydrukowała, wyraźną uwagę umieściła, że skoro redakcja została świadomie w błąd wprowadzoną, niniejszą adnotację prostuje, że faktyczne nadanie szlachectwa panu Holmowi nigdy nie nastąpiło, oraz że, uzurpowany przez niego tytuł szlachecki, nigdy nie był uznany, ani w Hiszpanji, ani w Wielkiej Brytanji.

Jerzy Zwierkowski.

KSIĄŻĘTA BIELSCY herbu POGOŃ (Monografje rodzin objętych inskrypcjami do generalnego armorjału rycerstwa i szlachty na ziemiach Korony polskiej oraz wielkich księstw (?) Litwy i Rusi) — wydawnictwo Instytutu heraldycznego w Warszawie (?) 1929.

W pomnikowem swojem dziele p. t. „Kniaziowie litewsko-ruscy" (Warszawa, 1895) Józef Wolff podał 112 rodów książęcych, podzielonych przez niego na cztery zasadnicze grupy. Jednocześnie w dodatku tego dzieła, w rozdziale p. t. „Pseudo-kniaziowie" (str. 648—687) Wolff podaje 266 nazwisk rodzin, które na podstawie fałszywej tradycji, czy fałszywej ambicji przypisują sobie pochodzenie książęce bez najmniejszych do tego podstaw.

„Urok pochodzenia kniaziowskiego był tak wielkim — tłomaczy Wolff — że mnóstwo rodzin od końca XVI-go wieku usiłowało wykazać pochodzenie swe od kniaziów. Modą było dorabiać sobie świetne rodowody i byle powód służył de przyczepienia lub podszycia się pod kniaziowskie

pochodzenie. Podobieństwo nazwisk, przydomków, patronimów, herbów, błędy kronikarskie, omyłki przepisywaczy dokumentów eksploatowano w najlepszy sposób".

Coś podobnego zaszło w ostatnich czasach z rodziną Bielskich herbu Jelita z kobryńskiego. Ktoś im wytłomaczył pochodzenie książęce, opierając się na podobieństwie ich nazwiska z nazwiskiem historycznego rodu ks. Bielskich Gedyminowiczów. Historję tej nowej bajki przedstawia nam drobiazgowo p. Jan Maleszewski w rozprawce p. t. „Książęta Bielscy herbu Pogoń", wydanej w Warszawie r. 1929 nakładem bliżej nam nieznanego „Instytutu heraldycznego".

Z tej książeczki dowiadujemy się na podstawie nielicznych przytoczonych dokumentów, że Bielscy herbu Jelita, przynajmniej w linji tej rodziny po dziś dzień istniejącej, jeszcze w dn. 26 października 1823 r. pretensji do książęcego pochodzenia nie mieli (wywód szlachecki pod tą datą, umieszczony na str. 34 — 36 rozprawki). Pretensję taką natomiast rościła o rok wcześniej inna gałąź tej rodziny, wyprowadzając się od „niegdyś kniaziów na Bielsku", których historja nie zna (ibidem str. 32).

Z tych dwóch wymienionych wywodów wynika z całą oczywistością, że protoplasta tej rodziny Paweł nazwisko brał od wsi Bielska w powiecie kobryńskim, na którą zarówno jak na Mołczanów i Dawidów otrzymał potwierdzenie, królewskie w 1520 r. (str. 34). Rok potwierdzenia, który jest jednocześnie rokiem przejścia księstwa Kobryńskiego z pod władzy lennych książąt Kobryńskich pod bezpośrednią jurysdykcję królewską, (porównaj u Wolffa „kniaziowie" 166—167), pozwala nam przypuszczać, że przodkowie obecnie istniejących Bielskich (z Kobryńskiego) byli bojarami w służbie ks. Kobryńskich i że nic wspólnego ani z polską rodziną Bielskich z Olbrachcic, ani z żadną inną rodziną tego nazwiska nie mają.

Rozprawka p. Maleszewskiego wykazuje dalej, że legenda o kniaziowskiem pochodzeniu Bielkich z Kobryńskiego powstała na tle nieświadomości faktu, że historyczni książęta Bielscy-Gedyminowicze nie od BIELSKA lecz od BIAŁEJ nazwisko swe brali, co Wolff już wystarczająco udowodnił zarówno w „Rodzie Gedimina" jak w „Kniaziach litewsko-ruskich".

Stosownie do swego założenia rozprawka p. Maleszewskiego rozpada się na dwie części. W pierwszej krótszej (str. 15—17) mamy do czynienia z rodowodem historycznej rodziny książąt Bielskich-Olgierdowiczów; w drugiej, nieco dłuższej, (str. 17—22) z rodowodem niehistorycznej rodziny szlacheckiej Bielskich z Kobryńskiego, wyprowadzonym od pierwszego znanego ich przodka Pawła, którego na bliżej nie wytłomaczonej podstawie autor Semenowiczem tytułuje, każąc mu być synem historycznego ks. Semena Iwanowicza Bielskiego. Temu ks. Semenowi autor przypisuje, niewiadomo znów z jakiego tytułu, pierwszą żonę Helenę Gasztołdównę, nieznaną heraldykom. Gasztołdowie byli w tym czasie zbyt potężnym rodem na Litwie, abyśmy mogli przypuścić, że którakolwiek Gasztołdówna mogła po dziś dzień pozostać nieznaną. Z drugiej znów strony, źródła odnoszące się do ks. Semena Iwanowicza Bielskiego, również nie pozwalają wnioskować, aby kiedykolwiek miał mieć inną żonę prócz córki kn. Iwana Patrykiejewicza (porównaj „Kniaziowie" str. 5). Tej księżniczce było na imię Irena a nie Joanna, jak pisze p. Maleszewski, który widocznie dał się uwieść pomyłce Wolffa w „Rodzie Gedimina" str. 105 por. „Kniaziowie (l. c. przyp. 18). Hermeneutyka źródeł nie pozwala nam również przypuszczać, aby ks. Semen Iwanowicz Bielski mógł był pozostawić jakiekolwiek potomstwo na Litwie, gdyż, gdyby tak było, w. ks. Moskiewski nie byłby omieszkał dopomnieć się o wydanie takowego, jak to uczynił dla pierwszej żony ks. Fedora Iwanowicza Bielskiego, rodzonego brata Semena, co byłoby pozostawiło ślady w korespondencji obu dworów.

Musimy wytknąć i inne jeszcze błędy i niedokładności.

Nie wiemy naprz. na jakiej zasadzie autor określa datę śmierci Gedymina na r. 1341 (str. 15). Data śmierci Gedymina dotychczas nie została ustalona, wszystko jednak co wiemy o niej, skłania nas do przypuszczenia, że nastąpiła raczej przed niż po r. 1340. Zagadnienie wydaje nam się z punktu widzenia historycznego dość poważnem, aby autor twierdzenie swoje udowodnił.

To, co autor pisze o Włodzimierzu Olgierdowiczu, jest również niedokładnem. Wypadałoby bowiem, że ks. Włodzimierz był księciem Kijowskim pomiędzy latami 1395 — 1398 i że umarł w tym ostatnim roku, kiedy tymczasem wiemy, że najpóźniej w r. 1395 wyzutym został z księstwa Kijowskiego, a data śmierci jego pozostaje niewiadoma. Co jest pewnem to, że jeszcze w 1398 roku podpisał traktat Witolda z Zakonem („Kniaziowie" 337), co nie może służyć dowodem, że w tym czasie nie żył.

Nie wiemy dalej na jakiej podstawie autor przypisuje ks. Fedorowi Iwanowiczowi Bielskiemu trzecią żonę w osobie ks. Eudoksji Czartoryskiej (str. 16), kiedy dotychczas znaliśmy tylko dwie żony ks. Fedora. Istniała wprawdzie

w tym czasie ks. Eudoksja Czartoryska, córka kniazia Iwana Wasilewicza, ale ta była żoną ks. Andrzeja Iwanowicza Możajskiego i nigdy innego męża nie miała („Kniaziowie" 20—21). Twierdzenie przeciwne należało w rozprawie udowodnić.

Ciekawy wreszcie szczegół notujemy w tablicy genealogicznej, umieszczonej przy końcu rozprawy: Pod Świdrygiełłą Olgierdowiczem figurują w nawiasie „ks. ks. Świdrygiełłowie", kiedy tymczasem Świdrygiełło zeszedł notorycznie bezpotomny w r. 1452.

Wobec wyżej przytoczonych błędów i niedokładności musimy odmówić rozprawie p. Maleszewskiego wszelkiego charakteru naukowego i w sposób jaknajbardziej stanowczy obalić legendę o pochodzeniu rodziny Bielskich z Kobryńskiego od książąt Gedyminowiczów. *J. P.*

Danziger Familiengeschichtliche Beiträge, herausgegeben von der Gesellschaft für Familienforschung, Wappen-und Siegelkunde in Danzig zur Feier ihres 10—jährig. Bestehens. Danzig, 1929 8°, str. 116.

Wydawnictwo niniejsze jest pierwszą większą publikacją Towarzystwa heraldyczno-genealogicznego w Gdańsku, istniejącego tam od roku 1919, którego działalność przejawiała się dotąd głównie w odczytach, wygłaszanych na zebraniach T-wa. Jednym z inicjatorów założenia T-wa był Dr. med. B. Geschke, wielce dla niego zasłużony, dzięki swej energji, a kładący, jako lekarz, duży nacisk na wartość badań genealogicznych przy nauce o dziedziczności.

Na tomik, wydany starannie i estetycznie, składa się 11 artykułów głównie treści informacyjnej, a więc C. Staude pisze o źródłach drukowanych do genealogji rodzin gdańskich, E. Kloss o księgach metrykalnych (z których niektóre sięgają r. 1567!) na obecnym terenie W. M. Gdańska, a E. Keyser o genealogji i gdańskiem muzeum krajowem w Oliwie, posiadającem wiele cennego materjału do historji rodzin w Gdańsku.

Na uwagę polskich czytelników zasługują dwa cenne artykuły: Artura Methnera — Die Danziger Stadtschreiber bis 1650 i Karola A. v. Groddeck — Die Familie Groddeck.

Autor pierwszego, w formie katalogu urzędniczego, wymienia chronologicznie od połowy wieku XIV aż do r. 1650 pisarzy miejskich, wzmiankując o ich pochodzeniu, studjach, dalszej karjerze urzędniczej i wogóle kolejach życia. Instytucja pisarzy miejskich odgrywała niegdyś wybitną rolę w zarządzie miasta. Charakterystycznem jest, że z pisarzy tych rekrutowali się najczęściej wysocy dostojnicy miejscy, jak burmistrze, a już specjalnością pisarzy były poselstwa w sprawach dyplomatyczno-handlowych, które z ramienia senatu gdańskiego, odbywali do państw ościennych. Oni również czasem, w charakterze rezydentów gdańskich, a z tytułem sekretarzy, pełnili służbę przy dworze królewskim w Polsce. Artykuł opatrzony jest całym aparatem źródłowym, przeważnie archiwalnym, co podnosi wartość naukową tego przyczynku do dziejów urzędu pisarskiego.

Z pracy o rodzinie gdańskiej Groddeck'ów dowiadujemy się, że pierwszym znanym przedstawicielem tej rodziny szlacheckiej był Stanisław Groddeck, żyjący około r. 1600 na Śląsku, który z powodu prześladowań religijnych wyemigrował do Gdańska, dając początek tamtejszej zasłużonej i wybitnej rodzinie. Z tego gniazda wyszedł Ernest Gotfryd Groddeck, znany filolog klasyczny, a profesor uniw. w Wilnie, w jego najlepszej epoce.

W końcu wymienić muszę opracowany przez posła do sejmu gdańskiego H. A. Hohnfeldta, z pochodzenia mieszczanina, własny wywód genealogiczny po mieczu i po kądzieli, sięgający XIV stulecia, ale dla braku źródeł, jako środka kontroli, pozbawiony większego znaczenia naukowego.

Całość wydawnictwa przedstawia się dodatnio, to też życzyć należy gdańskiemu towarzystwu powodzenia w dalszej jego pracy, tak często stykającej się z rzeczami polskiemi, dzięki węzłom, łączącym Polskę z Gdańskiem.

Z. Wd.

Zagadnienie № 1.

Książe Karol de Ligne, feldmarszałek austryjacki, otrzymał indygenat w Polsce 1780 r. zaślubił podskarbiankę nadworną lit. Apolonję-Helenę z ks. Masalskich i miał z niej córkę Sydonję urodzoną 1794 r. Wkrótce księżna Helena z Masalskich de Ligne rozwiodła się z mężem i wyszła za Wincentego Potockiego, podkomorzego, który po pierwszej swej żonie Annie z Mycielskich, miał syna Franciszka.

Księżniczka Sydonja de Ligne wychowana

w Belgji przez babkę ojczystą, poznała się w Teplicach czeskich u wujostwa hr. Clary-Aldringen, z Franciszkiem hr. Potockim, za którego wyszła następnie za mąż.

Nie mogę nigdzie znaleść wiadomości o losach Sydonji Potockiej. Gdzie osiadła i mieszkała w Polsce, kiedy umarła i gdzie jest pochowaną.

Franciszek hr. Potocki urodził się 10. VI. 1778 roku w Niemirowie pod Winnicą i ożenił się po śmierci Sydonji powtórnie z Rostworowską, nie pozostawiając po sobie potomstwa.

Proszę o uprzejme wskazówki gdzie mogą się znajdować dokumenta Sydonji.

R. T.

Kronika Oddz. Warsz. Polsk. Tow. Heraldycznego.

Dnia 12 grudnia 1929 r. w kamienicy Książąt Mazowieckich, (Rynek Starego Miasta 31), odbyło się Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, zamieszkałych w Warszawie i okolicy, pod przewodnictwem ordynata Edwarda hr. Krasińskiego.

Obecni:

Stan. Ptaszycki, Edward hr. Krasiński, Jerzy Zwierkowski, Jerzy Odrowąż - Pieniążek, O. Halecki. Tad. Newlin Wagner, Gustaw Chłapowski, Kazimierz Gościcki, Mieczysław Jałowiecki, Gen. Jan Hempel, Fr. Kamocki, Zbigniew Prażmowski, Kapitan Stefan Pomarański, Dr. Jerzy Pogonowski, Juljusz Dunikowski, Włodzimierz Eminowicz, Leon br. Stolzenwald, J. Ks. Puzyna, Seweryn Borkiewicz, Józef Konopka, Z. Wdowiszewski.

Admirał Zwierkowski przedstawił w krótkich słowach cele i zadania nowopowstającego Oddziału Warszawskiego, na którego utworzenie Zarząd Główny we Lwowie wyraził swą zgodę. Po krótkiej dyskusji, której treścią była przyszła działalność Oddziału Warszawskiego, przewodniczący Zgromadzenia Walnego odczytał listę członków Pol. Tow. Herald., zamieszkałych w Warszawie i okolicy, którzy wyrazili swą zgodę na utworzenie Oddziału Pol. Tow. Herald. w Warszawie w liczbie 1 członka honorowego, 3-ch członków czynnych i 62 członków zwyczajnych.

W następstwie tego zaproponował przewodniczący listę imienną kandydatów do Zarządu, która została jednomyślnie przez Walne Zgromadzenie przyjęta.

Wobec tego Zarząd Oddziału Warszawskiego stanowią:

Przewodniczący: prof. Uniw. Oskar Halecki, wice-przewodniczący: prof. Stanisław Dziadulewicz, sekretarz: Zygmunt Wdowiszewski, oraz członkowie Zarządu: Józef ks. Puzyna, admirał Jerzy Zwierkowski, Juljusz Dunikowski, Jerzy Pogonowski i Jerzy Odrowąż-Pieniążek.

Poczem przewodniczący zamknął posiedzenie Walnego Zgromadzenia.

Posiedzenia Zarządu Oddziału Warszawskiego P. T. H.

1) Na posiedzeniu w dniu 12. XII. 1929 r. zamianowano na zasadzie § 8 statutu Pol. Tow. Herald., członkami czynnymi Towarzystwa następujących członków zwyczajnych, pracujących naukowo na polu heraldyki i genealogji: Dra Juljusza Dunikowskiego, sędziego Najw. Tryb. Administr., Franciszka Kamockiego, Stefana Pomarańskiego, kapitana i Józefa ks. Puzynę.

2) Na posiedzeniu w dniu 20. I. 1930 r. mianowano na czas kadencji admirała J. Zwierkowskiego zastępcą wiceprezesa Oddziału Warsz. Uchwalono również wydawanie „Miesięcznika Heraldycznego", którego przyszłą redakcję powierzono komitetowi redakcyjnemu w składzie prezesa prof. O. Haleckiego, jako redaktora naczelnego i odpowiedzialnego oraz członków J. ks. Puzyny i Z. Wdowiszewskiego. W związku z projektem wznowienia czasopisma heraldycznego postanowiono zwołać członków Oddziału Warszawskiego na Walne Zgromadzenie, na dzień 10. II. 1930 r. na godz. 17.30, a w drugim terminie na g. 18 do lokalu Klubu Ziemiańskiego w Warszawie z następującym porządkiem obrad, zgodnie z §§ 13, 15 i 25 statutu P. T. H.

1. Wybory Komisji Rewizyjnej, delegatów na Walne Zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie i Zarządu Oddziału Warsz. na rok. 1930.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929.
3. Wznowienie „Miesięcznika Heraldycznego", tudzież uchwalenie wysokości opłaty na pokrycie kosztów powyższego wydawnictwa.

Prezes Oddziału zakomunikował, że Komitet Międzynarodowy Historyczny zwrócił się do niego, jako wiceprezesa Komisji dla rewizji list chronologicznych z propozycją opracowania w Warszawie listy panujących z dynastji Piastów i udzielnych książąt litewsko-ruskich. Proponuje wobec tego, aby zadania tego podjął się Oddział Warszawski. Opracowania listy dla Piastów podjął się sekretarz Z. Wdowiszewski, a dla książąt litewsko-ruskich członek Zarządu J. ks. Puzyna.

Walne zgromadzenie członków Warszawskiego Oddziału P. T. H.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Oddziału Warszawskiego Pol. Tow. Herald. odbyło się na zasadzie §§ 13, 15 i 25 statutu dnia 10 lutego 1930 r. w drugim terminie o godz. 18 w sali Klubu Ziemiańskiego w Warszawie przy ul. Senatorskiej 35.

Obecni: członkowie Zarządu O. Halecki, admirał J. Zwierkowski, Z. Wdowiszewski, J. Dunikowski, J. Pogonowski, J. Odrowąż-Pieniążek oraz Fr. Kamocki, Zygmunt Kieszkowski, ord. E. hr. Krasiński, S. Łęcki, kapitan S. Łoza, Henr. hr. Potocki, Henr. hr. Potulicki, ppłk. Zbig. Prażmowski, I. Sobieszczański, Róża hr. Tyszkiewiczowa, T. Newlin Wagner i Z. br. Stolzenwald.

1) Po zagajeniu prezesa prof. O. Haleckiego, wybrano Komisję Rewizyjną w składzie: Henr. hr. Potockiego i kapitana Stan. Łozy.

2) Uchwalono wysłać na koszt Oddziału Warsz. delegata na Walne Zgromadzenie do Lwowa, mające się odbyć w marcu b. r. sędziego J. Dunikowskiego lub w razie niemożności wyjazdu — sekretarza Oddziału Warsz. Z. Wdowiszewskiego.

3) Na zasadzie wniosku H. hr. Potockiego wybrano przez aklamację Zarząd ponownie w tym samym składzie.

4) Skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe na dzień 10 lutego 1930 r.

5) Prezes złożył sprawozdanie z działalności Oddziału za rok 1929 oraz wyraził ordynatowi E. hr. Krasińskiemu podziękowanie za udzielenie Oddziałowi Warsz. lokalu w Bibljotece ord. Krasińskich.

6) Uchwalono wznowienie „Miesięcznika Heraldycznego" oraz postanowiono na wniosek H. hr. Potockiego prócz składki rocznej w wysokości 12 zł. pobierać od członków Oddziału Warsz. 12 zł., jako dodatek za otrzymywany „Miesięcznik". W kwestjach technicznych, związanych z wydawnictwem tego czasopisma — upoważniono Zarząd do powzięcia odpowiednich decyzyj.

7) Na skutek zapytań pp. Kamockiego, Potockiego, Potulickiego i kapitana Łozy w sprawie kontynuacji herbarzy A. Bonieckiego i S. Uruskiego oraz „Księgi herbowej rodów polskich" Juljusza Ostrowskiego, Zarząd w osobach prezesa i sekretarza udzielił co do Herbarzy wyczerpujących informacyj. W sprawie dokończenia dzieła J. Ostrowskiego obiecał Zarząd porozumieć się ze spadkobiercami autora-wydawcy.

Członkowie Oddz. Warsz. Polsk. Tow. Heraldyczn.

Członkowie honorowi.

Ptaszycki Stanisław Nacz. Dyrektor archiwów państw.—Warszawa, ul. Długa № 13.

Członkowie dożywotni.

Sanguszko ks. Roman — Gumniska, p. Tarnów, woj. krakowskie.

Zamoyski hr. Jan Kanty. Stara Lubowla na Spiżu.—Czechosłowacja.

Członkowie czynni.

Dunikowski Dr. Juljusz, sędzia Najw. Tryb. Adm. Warszawa, Przeskok 2.

Dziadulewicz Stanisław, profesor. — Józefów, pod Otwockiem, willa Cieślinek.

Halecki Dr. Oskar, prof. Uniw. — Warszawa, ul Filtrowa 7.

Kamocki Franciszek. — Warszawa, ul. Koszykowa 29.

Pomarański Stefan, kapitan. — Warszawa, ul. Marszałkowska 52.

Puzyna ks. Józef. — Warszawa, ul. Warecka 9.

Wdowiszewski Zygmunt, kustosz Bibl. ord. hr. Przezdzieckich. — Warszawa, ul. Foksal 16.

Członkowie zwyczajni.

Arkuszewski Kazimierz — Pilica zamek, p. Zawiercie, woj. Kieleckie.

Bardziński Jerzy, pułk. — Sokołów, p. Ostrowy, woj. Warszawskie.

Biskupski Konstanty.—Warszawa, ul. Mokotowska 41.
Borkiewicz Seweryn. — Piołunka, p. Sędziszów, woj. Kieleckie.
Brudziński Zygmunt. — Skotniki, p. Szymanów, woj. Warszawskie.
Chądzyński Stefan. — Orłów, p. Żychlin, woj. Warszawskie.
Chłapowski Gustaw. — Warszawa, ul. Czackiego 9.
Chrapowicka Jadwiga. — Subacze, p. Wołkowysk, woj. Białostockie.
Chrzanowski Wincenty. — Moroczyn, p. Hrubieszów, woj. Lubelskie.
Czarnowski Jan. — Rossocha, p. Rawa Mazowiecka, woj. Warszawskie.
Czarnowski Józef. — Warszawa, ul. Hoża 47.
Dąbrowski Józef. — Warszawa, ul. Bracka 16.
Dąmbski hr. Kajetan. — Warszawa, ul. Hoża 25.
Dąmbski hr. Wacław. — Winiary, p. Warka, woj. Warszawskie.
Dembiński Józef.—Góry, p. Pińczów, woj. Kieleckie.
Dobiecki Artur, poseł na Sejm. — Biskupice, p. Sieradz, woj. Łódzkie.
Dobiecki Tadeusz. — Sady, p. Opoczno, woj. Kieleckie.
Donimirski Zygmunt. — Kożuszki, p. Sochaczew, woj. Warszawskie.
Drozdowski Jan.—Warszawa, ul. Górnośląska 24.
Dworzaczek Włodzimierz.—Poznań, ul. Skryta 7.
Dziekoński Zygmunt. — Warszawa, ul. Świętokrzyska 30.
Dziurzyński Dr. Eugenjusz, radca Prok. Gen. — Warszawa, ul. Smolna 23.
Eminowicz Włodzimierz. — Warszawa, Al. Ujazdowskie 49.
Eynarowicz Wincenty. — Kudrawka, p. Nowy Dwór k/Grodna, woj. Białostockie.
Glezmer Stanisław. — Strugi, p. Szymanów, woj. Warszawskie.
Gołogórski Leon. — Warszawa, ul. Ordynacka 5.
Gościcki Kazimierz. — Lelice, p. Bielsk, ziemia Płocka.
Grabowski hr. Emil. — Warszawa, ul. Mazowiecka 10.
Grocholski hr. Henryk. — Rogowo, p. Krobia, woj. Poznańskie.
Hempel Jan Marjan, gen. — Warszawa, ul. Nowy Świat 17.
Horoch bar. Zdzisław. — Bokszyce, p. Ostrowiec n/Kamienną, woj. Kieleckie.
Jalowiecki Mieczysław. — Kamień, p. Kalisz, woj. Łódzkie.
Jarnuszkiewicz Czesław gen. bryg. — Warszawa, ul. Filtrowa 59.
Jasiński Sas Zygmunt, b. minister. — Warszawa, ul. Widok 8.
Jełowicki-Bożeniec Adolf Józef X biskup. — Lublin, pałac biskupi.
Jezierski hr. Jerzy. — Worotniów, p. Łuck, woj. Wołyńskie.
Jezierski hr. Stanisław. — Sobienie, p. Sobienie-Jeziory, woj. Warszawskie.
Jezierski hr. Władysław. — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 45.
Jezierski hr. Władysław. — Sobienie, p. Sobienie-Jeziory, woj. Warszawskie.
Jezierski hr. Zygmunt. — Stawy, p. Bojanów k/Niska, woj. Lwowskie.
Karnkowski Władysław. — Piaski, p. Teresin-Sochaczewski, woj. Warszawskie.
Karski Szymon. — Włostów, p. Opatów, woj. Kieleckie.
Kaszuba Ryszard. — Warszawa, ul. Hoża 41.
Kępiński Dr. Witold. — Warszawa, ul. Senatorska 24.
Kieszkowski Zygmunt. — Warszawa, ul. Zgoda 4.
Kleniewski Przemysław. — Kluczkowice, p. Opole, woj. Lubelskie.
Komorowski hr. Stanisław. — Bojanów, poczta w miejscu, woj. Lwowskie.
Konarski Szymon, dyrektor banku ziem. Kielce.
Kobylański Aleksander. —Janowice n/Dunajcem, woj. Krakowskie.
Konopka Józef. — Warszawa, ul. Adama Pługa 6.
Kozakowski Stanisław. — Zakopane, willa Jadwinówka, ul. Zamoyskiego, woj. Krak.
Kozłowski Stanisław Aleksander, adwokat — Warszawa, ul. Chmielna 27.
Krasiński hr. Edward ordynat. — Opinogóra, p. Ciechanów, woj. Warszawskie i Warszawa, ul. Okólnik 9.
Krzyżański Bolesław. — Warszawa, ul. Daniłowiczowska 15.
Kublicki-Piottuch Alfred. — Warszawa, ul. Mazowiecka 10.
Kurnatowski Eryk. — Warszawa, ul. Smolna 9.
Lanckoroński hr. Antoni. — Lwów, ul. Kraszewskiego 3.
Lekszycki Jerzy. — Paryż rue de Courcelles 120.
Linowski Stanisław. — Ziemblice, p. Kazimierza Wielka, woj. Kieleckie.
Lipkowski Stanisław. — Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 5.
Lubomirski ks. Kazimierz. — Warszawa, ul. Narbutta 21.
Lubomirski ks. Konstanty. — Warszawa, Al. Ujazdowskie 23.
Lubomirski ks. Stanisław. — Warszawa, Al. Ujazdowskie 23.

Lubomirski ks. Stefan. — Warszawa, ul. Senatorska 37.

Łęcki Stanisław.—Warszawa, Al. Ujazdowskie 18.

Łoś hr. Stanisław. — Niemce, p. Lublin. (Hotel Victoria).

Łoza Stanisław, kapitan. — Warszawa, ul. Kopernika 15.

Łuniewski Adam. — Warszawa, ul. Kredytowa 1.

Marchocki-Ścibor Zygmunt. — Krzesk, p. Międzyrzec Podlaski, ziemia Siedlecka.

Marchwińska Marja. — Warszawa, ul. Ks. Skorupki 7.

Marchwiński Andrzej. — Warszawa, ul. Ks. Skorupki 7.

Mazaraki Aleksander. — Żeronim, p. Tuszyn, woj. Łódzkie.

Mazaraki Jan. — Warszawa, ul. Foksal 14.

Michałowski hr. Józef. — Rzym; via Botteghe Oscure 15.

Mieroszewski Leonard. — Czechy, p. Słomniki, woj. Kieleckie.

Morawski - Korab Witold. — Miławczyce, p. Działoszyce, woj. Kieleckie.

Moszyński hr. Jan. — Toruń, Rybaki 47, poczta w miejscu, ziemia Płocka.

Nałęcz Władysław. — Kikoł, poczta w miejscu, ziemia Płocka.

Około-Kułak Kazimierz. — Siewiersk, p. Czerniewice, woj. Warszawskie.

Ostrowski hr. Andrzej. — Warszawa, ul. Nowogrodzka 7.

Odrowąż-Pieniążek Czesław. — Warszawa, ul. Mokotowska 63.

Odroważ-Pieniążek Janusz. — Górki-Dąbskie, p. Krotikowo-Nowe, woj. Poznańskie.

Odrowąż-Pieniążek Jerzy. — Warszawa, ul. Mokotowska 63.

Piasecki Tadeusz. — Warszawa, ul. Wspólna 35.

Pętkowski Jan. — Kożuszkowo, p. Wójcin. woj. Poznańskie.

Piotrowski Mikołaj, dyrektor archiwum ks. Sanguszków. — Gumniska, p. Tarnów.

Pogonowski Jerzy Dr. radca M. S. Z. — Konstancin, willa Rusałka, woj. Warszawskie.

Potocki hr. Henryk. — Warszawa, ul. Górnośląska 35.

Potocki hr. Jarosław. — Rzepichów, poczta Krzywoszyn, woj. Nowogrodzkie.

Potulicki hr. Henryk.—Warszawa, ul. Wiejska 19.

Prażmowski Zbigniew, płk. — Warszawa, ul. Długa 25.

Przewłocki Józef. — Brudzew, p. Kalisz, woj. Łódzkie.

Przezdziecki hr. Rajnold. — Warszawa, ul. Foksal 6.

Pułaski Franciszek b. minister pełnomocny. — Warszawa, ul. Czackiego 19.

Radoński Józef. — Żelasków, p. Kalisz woj. Łódzkie.

Raczyński Stefan. — Warszawa, ul. Marszałkowska 81a.

Radwan Mieczysław. — Warszawa, ul. Senatorska 35.

Radziwiłł ks. Karol. — Warszawa, ul. Piękna 12.

Radziwiłł ks. Konstanty. — Zegrze, p. Serock n/Narwią, woj. Warszawskie.

Rzewuska hr. Janina. — Borsuki, poczta w miejscu, woj. Wołyńskie.

Sapieha ks. Paweł — Hrebenne, p. Siedliska k/Rawy Ruskiej, woj. Lwowskie.

Skarbek hr. Karol. — Borowno, p. Kłomnice, woj. Łódzkie.

Skarżyński Adam. — Śniechów, p. Żychlin, woj. Warszawskie.

Sławski Dr. Stanisław.— Poznań, ul. Matejki 60.

Sobieszczański Ignacy, inż. — Warszawa, ul. Inflancka 1.

Sokolnicki Henryk, radca M. S. Z. — Warszawa, ul. Widok 3.

Sokolnicki Michał, — Warszawa, ul. Polna 40.

Sołtan hr. Władysław, b. wojewoda.—Warszawa, Al. Ujazdowskie 5.

Stojanowski Józef, radca M. W. R. i O. P.—Warszawa, ul. Akademicka 3.

Stolzenwald bar. Leonard, radca M. S. — Warszawa, ul. Krucza 9.

Suski Henryk. — Kozłowo-Biskupie, p. Sochaczew, woj. Warszawskie.

Świtkiewicz ksiądz Józef. — Lubstów, p. Sompolno, woj. Łódzkie.

Szaniawski Stefan, płk. — Warszawa, ul. Jasna 26 (Hotel Victoria.)

Szołdrski hr. Wiktor. — Żydowo, p. Rokietnica, woj. Poznańskie.

Tarnowski hr. Stefan. — Zaklików, poczta w miejscu, woj. Lubelskie.

Tomaszewski Jerzy, sekr. ministra S. Z. — Warszawa, ul. Wierzbowa 1.

Trepka-Nekanda Edmund prof. Politechn. — Warszawa, ul. Nowosenatorska 2.

Turoboyski Stefan. — Korytnica, p. Sobolew, woj. Lubelskie.

Tyszkiewiczowa hr. Róża. — Warszawa, ul. Matejki 5.

Uznański Witold. — Tyczyn, poczta w miejscu, woj. Lwowskie.

Wagner-Newlin Dr. Tadeusz. — Warszawa, ul. Żabia 4.

Walewski Kazimierz. — Tubędzin, p. Błaszki, woj. Łódzkie.

Wielopolski hr. Józef. — Warszawa, hotel Europejski.

Wilczyński Stanisław, adwokat. — Warszawa, ul. Matejki 6.

Wilski Tytus. — Wilkowice, p. Rawa-Mazowiecka, woj. Warszawskie.

Witanowski-Rawita Michał. — Piotrków, Stary Rynek 3.

Woroniecki-Korybut ks. Henryk. — Dzięczyna, p. Poniec, woj. Poznańskie.

Woroniecki-Korybut ks. Stefan. — Warszawa, ul. Puławska 41.

Zamoyski hr. Franciszek. — Podzamcze, p. Maciejowice, woj. Lubelskie.

Zamoyski hr. Konstanty — Adampol, p. Włodawa, woj. Lubelskie.

Zdziennicki-Siekiel Mieczysław, adwokat.—Kalisz, woj. Łódzkie.

Zwierkowski Jerzy, admirał — Warszawa, ul. Marszałkowska 77.

Pokwitowania uiszczonych kwot w r. 1930

Składkę członków dożywotnich i wpisowe po 605 zł. Jan Kanty hr. Zamoyski i Roman ks. Sanguszko.

Członkowską składkę za r. 1930 po 12 zł.

Jerzy Zwierkowski, Stan sław Łęcki, Juljusz Dunikowski, Zygmunt Brudziński, Kazimierz Około-Kułak, Eugenjusz Dziurzyński, Tadeusz Dobiecki, M. R. Witanowski, S. Borkiewicz, Michał Sokolnicki.

(17 zł.) J. E. Biskup Jełowicki, (23 zł.) Stanisław Kozakowski, (18 zł.) Jerzy Pogonowski, (18 zł.) Józef hr. Michałowski, (24 zł.) Franciszek Pułaski, (17 zł.) Gen. Cz. Jarnuszkiewicz. (28 zł.) Karol ks. Radziwiłł.

Résumés français des articles.

A propos de l'organisation des recherches héraldiques et généalogiques en Pologne par le Prof. O. Halecki.

L'étude scientifique de l'héraldique et de la généalogie a fait, en Pologne, des progrès considérables, en ce qui concerne l'époque la plus ancienne de notre histoire, celle de la dynastie des Piast. Par contre, beaucoup reste à faire pour atteindre des résultats analogues, en tant qu'il s'agit de l'époque des Jagellons à partir de laquelle il faut tenir compte également des familles lithuaniennes et ruthènes, et il nous manque encore des recherches systèmatiques sur la noblesse polonaise au temps de sa plus grande influence politique et sociale, de la fin du XVI-e siècle jusqu'aux partages.

Même pour la Pologne contemporaine, les études héraldiques et généalogiques ne sont point dépourvues d'actualité, puisqu'elles font ressortir la continuité séculaire de la vie nationale à la lumière de l'histoire des familles particulières.

Narymunt Gedyminowicz (Narimont fils de Gedimine grand duc de Lithuanie) **par le P-ce Joseph Puzyna.**

Nous avons là un chapitre seulement d'une oeuvre plus importante destinée à continuer et compléter les ouvrages de feu Joseph Wolff sur la famille grand-ducale de Lithuanie et les familles princières lithuano-russiennes. L'auteur retrace l'histoire, mal connue jusqu'a ce jour, de Narimont, fils probablement aîné de Gedimine, ainsi que de sa descendance et tâche de dégager le rôle que ce rameau important de la famille régnante de Lithuanie joua dans son pays ainsi que dans les pays limitrophes.

Rekognicjarz poborowy ziemi warszawskiej z r. 1563, wydany przez Stanisława Dziadulewicza. (Registre des impôts du territoire de Varsovie pour l'année 1563, édité par Stanislas Dziadulewicz).

L'éditeur publie un fragment des registres d'impôts conservés aux Archives du Trésor a Varsovie.

On inscrivait dans ces livres les reconnaissances de l'impôt payé, délivrées par la noblesse. Les payeurs accompagnaient leurs quittances d'un cachet à leurs armes ou bien aux armes d'un ami, prié de les assister. Les quittances du territoire de Varsovie nous font connaitre plusieurs armoiries de famille ignorées jusqu'à ce jour, certains détails généalogiques ainsi que des données sur l'établissement territorial et la répartition de la propriété à cette époque.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Oskar Halecki.
Do komitetu redakcyjnego należą: Józef ks. Puzyna i Zygmunt Wdowiszewski

Nakładem Oddziału Warsz. Polsk. Tow. Heraldycz.   Druk Piotra Laskauera w Warszawie, Marjensztadt 8.